



I KONKURS

NA WIERSZ PATRIOTYCZNY

IM. WŁADYSŁAWY MILCZAREK

DLACZEGO MILCZAREK

JPII Polish American Poets Academy z siedzibą w Wallington w stanie New Jersey w USA, ogłasza kolejny konkurs poezji w ramach obchodów 10-lecia powstania Akademii. Mowa o Konkursie na wiersz patriotyczny im. Władysławy Milczarek.

I Konkurs na wiersz patriotyczny nazwany został imieniem zmarłej w lutym 2013 r. Władysławy Milczarek. Emerytowana profesor socjologii z Łodzi była nie tylko wielką patriotką, ale i osobą niebywale serdeczną i życzliwą ludziom. Nawet, gdy mówiła o trudnych sprawach, przejęta losami jej ukochanej Ojczyzny, zawsze towarzyszyła jej nadzieja.

Jak pisze Nasz Dziennik: „...Będąc wierna Panu Bogu, miała we krwi ewangeliczną zasadę, że wiara bez uczynków jest martwa, czyniła więc dobro, od najbliższej rodziny poczynając. Zawstydziała wszystkich swą młodzieńczą werwą i obecnością jeszcze w ostatnich miesiącach życia, silnie rozwinięty zmysł organizacyjny pozwalał jej na szybkie i skuteczne reakcje. Nieprawdopodobne, ile taka drobna osoba, z licznymi schorzeniami, coraz trudniej poruszająca się w granicach własnego pokoju, mogła załatwić wiele spraw, rozruszać biernych i lęklwych. Zapewne te dyspozycje serca i charakteru nie były przypadkowe –

wyniosła je z domu rodzinnego, z niewielkiej mazowieckiej wsi, gdzie fundament stanowiły katolicka wiara, zasady moralne, miłość do Ojczyzny, tradycja, pracowitość, szacunek okazywany autorytetom, pomoc bliźnim, gdzie wielką wartość miała dobra książka i wspólne czytanie. Łódzkie środowisko mogłoby na ten temat napisać opasłą księgę, bo Pani Władysławie to się należy.

" Gdy już fizycznie nie mogła uczestniczyć w życiu społecznym, pisała przesłania do Polaków, redagowała pisma urzędowe, teksty protestów, także w obronie prześladowanych osób, kierowane do różnych instytucji. Utrwalała na papierze pamięć o zasłużonych ludziach. Pisała sercem o tym, co dla niej było najważniejsze – o Polsce, którą kochała jako pierwszą po Bogu. Teraz po jej odejściu tomiki wierszy wysyłane systematycznie do przyjaciół, wydawane z wielkim trudem z powodów finansowych, będą nie tylko pamiątką po Pani Władysławie, ale zobowiązaniem. Bo wzór człowieka, jakim była, jest godny naśladowania – hierarchia wartości, wierność zasadom, niezwykła wrażliwość i w konsekwencji pomoc bliźniemu bez granic, pomoc wykraczająca poza czyjaś prośbę, czyniona z własnej inicjatywy, a także skromność. „Nie spocznę, bo jeszcze żyję” – powiedziała na kilka dni przed śmiercią 87-letnia Milczarek. Cześć Jej pamięci!

Przesłanie do Polaków, a szczególnie do władz i przedstawicieli Narodu Polskiego, Władysława Milczarek, Łódź 2007.

- Popierajmy politykę prorodzinną wg. Wskazań Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Polska musi być silna również demograficznie)
- Wprowadźmy zmiany w Konstytucji RP aby zabezpieczała ochronę życia od poczęcia do naturalnej śmierci
- Popierajmy starania Polski o dokonanie zapisu w Konstytucji UE o dziedzictwie chrześcijańskim Europy
- Nie dajmy się okłamywać i zastraszać
- Nie zrażajmy się trudnościami
- Nie traćmy nadziei
- Nie pozwalajmy by media szkodziły Polsce poprzez fałszowanie historii i podawanie kłamliwych informacji

Poezja Władysławy Milczarek

Wzorem Pierwszej Brygady

Od gór do morze leci zew –
Narodu wielki głos –
Trzeba potęgi zasiać siew,
Przemieniać polski los!

Bez zniewolenia chcemy żyć –
Złu trzeba dać już trzeba kres –
Polska potężną musi być.
Dość biedy i dość łez!

Musimy wreszcie trudem swym
Poddźwignąć Naród nasz –

I dać odprawę ludziom złym
Na dziś i przyszły czas.

Nie łatwo jest dla Polski żyć
W zwykłych codziennych dniach,
Ale nie wolno dalej śnić
Złotej przyszłości w snach.

Położmy życie swe na stos,
Niech nic nie zraża nas –
Od nas zależy Polski los!
Dziś, jutro – w każdy czas!

2007

Inwokacja nadziei

Polsko, Ojczyzno moja, Ty jesteś jak zdrowie –
Ile Cię cenić trzeba, ten tylko się dowie
Kto Cię stracił. Lat tyle chodziłaś w żałobie,
W strasznych czasach faszyzmu i groźnej komuny –
Wróg nie zdołał zgnieść świętej narodowej dumy,
Nie mógł wyrzucić z serc do Polski miłości –
I niszcząc nie wyniszczył w Narodzie polskości.
Chociaż wielu Polaków okryła mogiła
Naród walczył, ażeby Polska – Polską była.

Aż wreszcie tak jak ongiś, dzięki swej Królowej
Ojczyzna wolna wstała z otchłani grobowej,
Lecz wolność – wszak jej niema, a kraj wśród zła tonie,
Zapomina o Bogu, o Marii na tronie,
Zapomina przykazań, bliźniego miłości.
Jest bezprawie, złodziejstwo i nędza większości.

Tylko w Tobie ratunek, Matko z Częstochowy –
Wiem, że dla mej Ojczyzny uczynisz cud nowy –
Że naród się zmieni w Syna Twego wierze
I wierni Tobie staną przy Narodz sterze –
I nareszcie do władzy dojdą ludzie prawi.
Wiem, że Bóg mej Ojczyźnie będzie błogosławił.

2005

Dzień nadziei

Jeszcze nie przyszedł czas opamiętania

Dla sprzedawczyków i zdrajców Ojczyzny,
A Polska czeka nowego świtania,
Żeby zagoić wszystkie krwawe blizny.

Falsz i brawura na sejmowej Sali
Zasiadły razem w majestacie prawa.
Tyle lat naszą Ojczeznę szarpali
I za to jeszcze dostawali brawa.

Mają majątek w banku zagranicą
Więc pewno spłyną jak ongiś korsarze,
A teraz jeszcze tak ohydnie krzyczą
I tak bezczelne, drwiące są ich twarze.

O, spójrz Narodzie, utrwal ich postacie,
Niech pozostaną jak ongiś chochoły,
A znaleziony róg niech zakołacze,
Że dla Ojczyzny wstaje świt wesoły!

Że ta debata ostatniej dekady
Będzie w historii jako czyn Rejtana,
Że wszystkim zdrajcom już po trzykroć biada,
Bo Naród żyje i do czynu stawa!

Oto nadeszły dni wielkiej nadziei
Zwycięstwa prawdy nad kłamstwa obłudą.
Bo lepsza przyszłość zaświata, zadnieje
Wszak już na nowo Polacy się budzą.

Wrzesień 24, 2004

Do mojego Narodu

Patrzmy w przyszłość uważnie
Wśród nadziei znaków,
Bo to przecież tak ważne
By nie zbrakło Polaków.

Marsz z motyką na słońce
Pozostawmy przeszłości
Niech nam serca gorące
Studzi trzeźwość mądrości.

Przez mocarny krąg świata
Sprzedawani w niedolę,
Odrodzeni przez lata
Znosiliśmy niewolę.

Walczyliśmy z faszyzmem.
Walczyliśmy z komuną.
Mamy wielką spuściznę –
Mówmy o tym dziś z dumą.

Dość pomówień, dość bredni,
Obarczania nas winą
Myśmy sami polegli,
Gdy ktoś inny miał zginąć.

Z Boga woli są tacy –
Jak Davies pisarze,
Dla nich prawda coś znaczy,
Nie chcą deptać ołtarzy.

Oni piszą jak było,
Oni piszą jak będzie.
Duch polskości jest siłą,
A Bóg z nami jest wszędzie.

Dziś nie łatwo być wodzem
Umęczonej Ojczyzny,
Okłamanej tak srodze,
Niezojone jej blizny,

Niezojone jej rany
I nie proste ścieżyny,
Ale przecież Bóg z nami –
Bóg Najwyższy – Jedyny.

Mowa ojczysta

O, mowo poska, jakżeś sercu bliska
Nawet z wieśniaczej pochylonej chaty
Niewyrobiona niczym ugorzysko,
A przecież piękna jesteś jak bławaty.

Jesteś jak gwiazdy co świecą przejasno,
Jesteś jak przestrzeń bez kresu, bez końca,
Wśród innej mowy tak duszno i ciasno.
O mowo polska, tyś nam słońcem słońca.

I wszystkim jesteś co nazwę ma lubą.
Z mów nam najbliższa, najwięcej masz krasy.
Ty naszą mową, ozdobą i chlubą,
Jesteś i będziesz aż po wszystkie czasy.

Ziemia rodzinna

Spójrz na tve wody,
Spójrz na tve grody
Spojrzyj w historii głębinę
Zamknij swe oczy
Czas się wstecz stoczy
Ujrzysz praojców krainę.

Ujrzyszy swe gaje,
Swoje ruczaje
W zamierzchłej,
Dawnej przeszłości
Ujrzysz dni mnogie,
Dla kraju srogie
I lata jego wielkości.

Zamknij swe oczy,
Czas się wstecz stoczy
Unosząc ciebie na fali.
Niech z dawnym czarem
Miłość się żarem
W tobie do kraju rozpali...

B.A.